Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 53 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 5 maja 1925. Rok V

Polska i Czechosłowacja.

W chwili, gdy czeski minister spraw zagranicznych Dr. Benesz przybył do Warszawy, aby podpisać umowę handlową i rozjemczą pomiędzy najbardziej na zachód wysuniętemi, a przez to najbardziej przez wspólnego wroga odwiecznego zagrożonemi narodami słowiańskiemi, trzeba przypominać wszystko to, co oba narody łączy, a starać się zapominać to, co je dzieli.

Już w roku 1000 Bolesław Chrobry w wyprawach swych nad Łabę, dzisiejszą Elbę, walczył o wydobycie Czech z pod jarzma i wpływu niemieckiego, a zastępy Jana Liżki podążyły na pomoc królowi Jagielle i pod Grunwaldem w roku 1410 pomogły nam zwyciężyć wspólnego wroga krzyżackiego. Pragniemy również przypomnieć i to, że w chwilach upadku Polski i niewoli Czech równa niedola dała sposobność do braterstwa uczuć i przyjaźni, a wspólne dążenie do niepodległości wytworzyło zrozumienie doniosłości połączenia się i porozumienia.

Kiedy Niemcy zażądały rewizji granic Polski na zachodzie i połączenia się z Austrją, dla obu stron stało się jasnem, że tylko w zjednoczeniu sił dana jest możność odparcia zakusów wroga. Bo dla jednej i drugiej strony wykonanie tych zamiarów byłoby początkiem końca niepodległości.

Dr. Benesz jest wybitnym politykiem nie tylko Czechosłowacji, ale Europy. Będąc od początku powstania swego państwa jego ministrem spraw zagranicznych umiał on wytrwałością swą i rozumem wyrobić sobie i Czechom to uznanie i ten szacunek, że przyznano mu miejsce w Lidze Narodów a pomysły i plany jego zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy znajdowały chętny posłuch w Paryżu i Londynie. Benesz stworzył związek tych trzech państw, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, do którego Polska dotąd nie przystąpiła. A przecież takie czy owakie utworzenie wspólnego frontu przeciw naporowi niemieckiemu coraz bardziej jest koniecznem. Już mówi się głośno w Niemczech o powrocie Hohenzollernów; w Anglji za cenę zabezpieczenia granic nad Renem chętnieby oddano nie tylko korytarz gdański; we Francji ministrem skarbu jest p. Caillaux, który za konszachty z Niemcami skazany był podczas wojny światowej na wygnanie z kraju.

W takiej chwili poważnej zbliżenie dwu słowiańskich narodów jest niezbędnem, o ile nie chcą być kolejno przez Niemcy poszarpane i pożarte. Na razie chodzi o podpisanie opracowanej już umowy handlowej i przewozowej oraz o układ obowiązującego dla obu państw sądu rozjemczego w razie sporu. Przytem ma być uregulowana sprawa mniejszości polskiej na Sląsku Cieszyńskim, czyli zrównanie jej w prawach z obywatelami czeskimi, czego dotąd domagała się bez skutku.

Według zgodnego zdania dzienników czeskich podróż Benesza do Warszawy ma być usunięcie wszelkich nieporozumień i utrwalenie wzajemne traktatu Wersalskiego, któremu oba narody zawdzięczają swe niepodległe życie. Oba też skrzepły już do tego stopnia, że będą w stanie odeprzeć atak niemiecki wspólnemi siłami, a tem samem nie potrzebują swej obrony uzależniać od wystąpienia czynnego Francji. Jej pomoc niewątpliwie obu stronom bardzo jest pożądana, ale każdy woli mieć silnego niż słabego sprzymierzeńca.

Francja wiedząc o tem, że może oprzeć się nie tylko na przyjaźni Polski i Czechosłowacji, ale również liczyć na ich siły zbrojne, daleko energiczniej będzie mogła wywierać wpływ na Anglję, a nawet mając u swego boku czwórprzymierze środkowo — wschodnie: Czechosłowację, Rumunję, Jugosławję i w dodatku Polskę, bez jej pomocy się obyć.

Wzajemne poznanie i porozumienie między Polską i Czechosłowacją, do czego daje początek bytność D-ra Benesza w Warszawie, będzie nietylko najbardziej skutecznym sposobem uregulowania stosunków między obu krajami, ale również dalszym krokiem do zatamowania zaborczych zamiarów Niemiec. T. Lech.

Straszna katastrofa kolejowa pod Starogardem to zamach zbrodniczy.

25 zabitych i 60 rannych. — Pociąg tranzytowy przechodzący koło Starogardu wykoleił się. — Katastrofa dziełem rąk zamachowców. — Rozluźnili oni spoidła szyn i porzucili je obok w lesie. — Parowóz, wóz służbowy i pięć wagonów uległo katastrofie. — Olbrzymi nasyp wysokości 8 metrów zwiększył katastrofę. — Z Polaków 2 ofiary. — Sprawcy komuniści ujęci?

Wczoraj w nocy o godz. 23 min. 40 pociąg tranzytowy numer 907 — idący z Królewca do Berlina — na 403 kilometrze t. zn. dwa kilometry za Starogardem wykoleił się.

Skutki wykolejenia były straszne. Parowóz, wóz służbowy i pięć wagonów osobowych stoczyło się z nasypu kolejowego, wysokości 6 metrów. W rezultacie tego wagony i parowóz uległy strasznemu rozbiciu.

Na niewielkiej przestrzeni na dole pod nasypem kolejowym roztaczała się ruina. Potrzaskane belki skręty żelaznych okuć i szczątki ludzkich ciał, wszystko to tworzyło okropną widownię. Nad tym formalnem pobojowiskiem unosiły się jęki ludzkie, przerażające grozą w pustce nocnej.

Jaki rezultat dały wstępne dochodzenia.

Na miejscu wypadku już w kilkanaście minut po katastrofie zjawiły się władze kolejowe ze Starogardu, Tczewa i Gdańska. Pierwszą rzeczą było udzielić pomocy ofiarom katastrofy. Ciężko i lżej rannych poczęto przewozić do szpitala w Starogardzie. Przybyły lekarz udzielał na miejscu pomocy.

Następnie rozpoczęto badanie. Okazało się, że katastrofa nastąpiła wskutek rozluźnienia w jednem miejscu szyn, co mogło być wykonane tylko umyślnie i to przez kilku ludzi. W odległości kilku metrów od miejsca katastrofy znaleziono porzucone przez sprawców śruby do spajania szyn.

W katastrofie, według dotychczasowych wiadomości znalazło śmierć 29 ludzi, w tem 15 mężczyzn, 12 kobiet i dwoje dzieci. Ciężko rannych jest 20 osób, lżej dotąd około 60. Ze służby kolejowej tylko maszynista doznał złamania żeber. Pomocnicy maszynisty zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć. Ofiarą katastrofy padli cudzoziemcy, przeważnie Niemcy. Z Polaków poniósł śmierć celnik.

Nie ulega wątpliwości, że ma tu się do czynienia z zamachem.

Najprawdopodobniej sprawcami są komuniści, jakkolwiek nie wykluczonem jest, że zamachu dokonali odwetowcy niemieccy. Według pogłosek trzech sprawców zamachu jest podobno aresztowanych.

Min. kolei na miejscu wypadku.

Dziś rano o godz. 11. przybyli samolotem z Warszawy na miejsce wypadku min. kolei Tyszka, wiceminister Eberhard, dalej szef departamentu eksploatacyjnego, z ramienia wojskowości jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego. Wyjechał też p. Wojewoda pomorski dr. Wachowiak.

Nowa partja w Sejmie. — Rozłam w „Wyzwoleniu“.

Posłowie, którzy wystąpili utworzyli nowy klub „Klub Pracy“. — Przyłączył się do nich Thugutt.

Warszawa. Secesjoniści „Wyzwolenia“ utworzyli osobny klub p. n. „Klub Pracy“. Prezesem tego klubu został pos Bartel, który w imieniu swojem i swoich zwolenników wysłał do marszałka Sejmu pismo treści następującej:

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że posłowie dr. Jerzy Barański, Ludwik Chomiński, Marjan Kościałkowski, Eugenjusz Śmiarowski, oraz niżej podpisany wystąpili wczoraj z klubu „Wyzwolenia“ i Jedności Ludowej i utworzyli nowy klub parlamentarny pod nazwą „Klubu Pracy“. Do „Klubu Pracy“ zgłosili swe wstąpienie pos. Stanisław Thugutt, oraz sen. Dobrucki, Gaszyński, Krzyżanowski i Wysłouch. Mam zaszczyt prosić w imieniu „Klubu Pracy“ o przeznaczenie nam oddzielnego pokoju jako lokalu klubowego.

(—) Kazimierz Bartel.

„Klub Pracy“ składać się będzie z 6 posłów i 4 senatorów. W celu uzyskania miejsc w komisjach klub ten blokować się będzie z N. P. R. Jest bardzo znamienne, że do „Klubu Pracy“ zgłosił akces poseł Stanisław Thugutt.

„Boże coś Polskę“ w cerkwiach

Metropolita prawosławny Dyonizy zawiadomił p. Prezesa Rady Ministrów, że w dniu 3 go Maja br. we wszystkich cerkwiach w Polsce odprawione będzie nabożeństwo na intencję święta narodowego.

Podczas nabożeństwa będzie odśpiewany po raz pierwszy hymn „Boże, coś Polskę“, przyczem na podstawie uchwały świętego Synodu, w przyszłości Hymn Narodowy będzie stale śpiewany podczas okolicznościowych nabożeństw.

Jednocześnie metropolita Dyonizy zwrócił się z prośbą o delegowanie do cerkwi wojska, o ile uczestnictwo wojska przewidziane będzie podczas uroczystości w kościołach katolickich.

Ambasador polski w Paryżu.

Chłapowski oświadczył rządowi francuskiemu, że Polska ze względu na trudności finansowe Francji zrzeka się ostatniej raty przyznanej jej pożyczki.

Paryż, 30 4. Ambasador Chłapowski oświadczył Briandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wyekwipowania armji. W związku z tą wiadomością P. A. T. dowiaduje się z kół poinformowanych, że powyższa decyzja rządu powzięta została w ocenie ciężkich ofiar, jakie ponosi na rzecz zrównoważenia swego budżetu i sanacji skarbu Francja, świadoma, że walcząc o uzdrowienie swoich finansów, broni swego znaczenia i wpływów politycznych w świecie. Rezygnując obecnie z pozostałych części pożyczki francuskiej, rząd polski współdziała ze swej strony w tym wysiłku swojej sojuszniczki — Francji, i nie chcąc w takiej chwili zaciążyć nawet znikomą sumą na podatnikach francuskich, czyni to w świadomości, że Polska jest dzisiaj w stanie własnymi środkami postawić i utrzymać swoje stanowisko obronne w gotowości odparcia wszelkich wrogich zakusów na całość i bezpieczeństwo państwa.

Dzienniki paryskie potwierdzają wiadomość o zrzeczeniu się rządu polskiego z ostatniej raty pożyczki francuskiej, którą otrzymać miała Polska.

„Petit Parisien“ nazywa to pięknym gestem Polski która mogła tego gestu dokonać pod wpływem sanacji, którą przeprowadził Grabski i pod wpływem mądrej polityki ministra Skrzyńskiego.

Minister spraw zagranicznych Francji wysłał do rządu polskiego depeszę, wyrażającą podziękowanie rządu francuskiego. Polska dała dowody swej przyjaźni oraz ducha pokojowego.

Skazanie ks. Aszberga.

Warszawa, 30 4. W Odesie skazano na 3 lata więzienia ks. Aszberga, ponieważ utrzymywał tajne ochronki dla dzieci polskich, inni księża otrzymali niższe kary więzienne.

Przesilenie w Prusiech.

Koła polityczne obecnie orzekają, że o ileby partjom koalicji wejmarskiej nie udało się pozyskać dla partji Brauna większości, nastąpi rozwiązanie sejmu pruskiego. Termin wyborów naznaczono na 14 czerwca jednak ostateczna rezolucja zależy od Centrum, które oczekuje powrotu Marxa do Berlina. Minister spraw wewnętrznych podjął już przygotowania do nowych wyborów.

Nieudany zamach komunistyczny na Chamberlaina.

Londyn, 29 4. Jak dzienniki donoszą, wykryto zamach prawdopodobnie komunistyczny, na Chamberlaina który jednak się nie udał. Jedno z poselstw zagranicznych miało uprzedzić władze o przygotowaniu spisku. Na posiedzeniu Izby Gmin premjer Baldwin oświadczył, że nie należy się liczyć z rychłem zwołaniem konferencji rozbrojenia. Zaś minister wojny doniósł głównemu dowódcy załogi angielskich kolonji, że w koszarach ang. znaleziono ulotki komunistyczne, nawołujące do buntów i rzezi. Celem wyjaśnienia sprawy, śledztwo w toku.

Ofenzywa komunizmu na Bałkany. — Agitacja w Rumunji.

Wiedeń, 30 4. Od kilku przytrzymanych na pograniczu zbiegów bułgarskich, należących do bułgarskiej organizacji komunistycznej, dowiedziały się władze rumuńskie bliższych szczegółów o rozciągającej się na Rumunję propagandzie komunistycznej.

Z Moskwy wysłano niedawno temu do Rumunji kilkunastu uczniów bolszewickiej szkoły propagandy i zaopatrzono ich w wysokie kwoty pieniężne, docierają oni zwłaszcza do sfer urzędniczych i do prostych żołnierzy.

Oprócz propagandy — uprawiają agitatorzy bolszewiccy również szpiegostwo wojskowe i trudnią się przemytnictwem broni i amunicji.

Policja rumuńska zdobyła bardzo ciekawy materjał oraz szyfrową korespondencję, wykazującą, że komuniści rumuńscy utrzymują kontakt z Bułgarją, Austrją, Jugosławją i Czechami.

Sofja, 30 4. W dniu święta socjalistycznego 1 maja rozpoczyna się w stolicy Bułgarji proces przeciwko spiskowcom zamachu sofijskiego. Akt oskarżenia stwierdza, że komuniści bułgarscy wspólnie z grupą włościan z partji Stambulińskiego zorganizowali zamach na katedrę w Sofji i na pałac rady ministrów. Plan zamachu na radę ministrów został wykryty. Spiskowcy zdołali pozyskać dla swoich planów część urzędników państwowych.

Wyroki śmierci na spiskowców już zapadły, wykonane zostaną 1 maja. Wczoraj w Sofji wybuchło kilka pożarów, wywołanych przez jaczejki komunistyczne. Duży oddział żandarmerji prowadził zaciętą walkę z oblężonymi na jednym z przedmieść komunistami. W czasie starcia padło 8 żandarmów. Komuniści wreszcie skapitulowali. Część z nich zdołała uciec i ukryć się w jednym z kanałów miejskich.

Oddziały policji i wojska otoczyły kanał i rozpoczęły regularną strzelaninę. Po kilkugodzinnej walce padło kilkunastu żołnierzy i policjantów. W końcu okazało się, że w kanale znajdował się tylko jeden komunista, który strzelając z rozmaitych punktów, symulował, iż w tem miejscu ukrył się większy oddział bolszewików. Komunistą tym był morderca Bojanowa.

Minister Kiedroń naradza się z przedstawicielami handlu polskiego.

Warszawa, dnia 26. kwietnia 1925. W dniu wczorajszym miała miejsce zapowiedziana od kilku tygodni konferencja przedstawicieli organizacji kupieckich całej Polski (a nie jak mylnie podawała ogólno-polski prasa zjazdu kupiectwa) z p. Ministrem Kiedroniem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Od wszelkich poprzednich różniła się ona tem, że inicjatywą tym razem nie wyszła z łona kupiectwa lecz poraz pierwszy od lat 6-ciu z łona Ministerstwa. Celem jej nie były takie lub inne specjalne dezyderaty lecz omówienie całokształtu położenia polskiego handlu w związku z groźnem przesileniem gospodarczem i ujemnem bilansem handlowym. Było to też poraz pierwszy przyjęcie całego handlu bez względu na orjentacje wyznań ale byli więc i żydzi (czy pomysł ten ze względu na niejedne zasadnicze przeciwności był szczęśliwy trudno dziś osądzić niemniej widocznem było, że Minister chciał usłyszać zdanie wszystkich stron).

W piątek odbyło się przedwstępne posiedzenie międzyorganizacyjne aranżowane przez Naczelną Radę Kupiectwa w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Szkolnej. Przez kilka godzin uzgadniano postulaty z jednej strony organizacji wchodzących w skład Naczelnej Rady względnie „Razapolu“ i z drugiej strony organizacyj poza temi ugrupowaniami stojącemi t. j. Izbami Handlowemi i kilku miast kresów wschodnich. Na wniosek pp. prezesa Mazurkiewicza z Poznania i p. prezesa Marchlewskiego z Grudziądza uchwalono wyznaczyć jako głównego referanta p. posła Wartalskiego wbrew pierwotnym zabiegom tak zw. Lewiatanu który sam chciał ująć kierownictwo delegacyj handlowych w swoje ręce. Obaj mówcy podkreślili, że w niesłusznym uzurpowaniu sobie praw reprezentacji najróżniejszych czynników gospodarczych między innemi handlu tkwi niewątpliwie jeden z ważnych powodów słabych wpływów handlu w kołach rządowych i sejmowych. Następująca konsolidacja organizacyj handlowych z własną Naczelną Radą daje wreczcie okazje przedstawić Panu Ministrowi bezpośrednio właściwą opinją handlu wyłączonego z wszelkich innych czynników gospodarczych.

Z tym faktem dokonanym musiał zgodzić się będący na posiedzeniu obecny prezes Lewiatanu poseł Wierzbicki. Około północy dezyderaty kupiectwa były uzgodnione i poza głównem referatem rozdzielono przedstawicielom poszczególnych ugrupowań korreferaty. W posiedzeniu tym brali udział z Pomorza Marchlewski prezes Związku Tow. Kupieckich i pp. Dyr. Czerwiński z Grudziądza, Szam z Chojnic, i Maciejewski z Tczewa z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej.

W następnym dniu punktualnie o godz. 10.30 zagaił p. Minister Handlu i Przemysłu Kiedroń w obecności Dyrektora Departamentu p. Tennebauma i dyr. komitetu ekonomicznego Rady Ministrów Widomskiego właściwą konferencję, w obecności około 150 delegatów organizacyj handlowych z czego połowa przypada na handel żydowski pod kierownictwem posła Wiślickiego i Senatora Truskiera, którzy jedynie występowali aktywnie, po stronie kupiectwa chrześcijańskiego był podział pracy więcej celowy, obok bowiem głównego referanta posła Wartalskiego występowali wybitniejsi przedstawiciele poszczególnych dzielnic z korreferatami. Obrady trwały z przerwą objadową do godz. 9 tej wieczorem W doskonale przygotowanych referatach oświetlono do drobnych nawet szczegółów położenie handlu polskiego zaznaczając słusznie, że dopiero teraz kiedy mnożą się upadłoście, kiedy nawet poważne firmy walczą z niesłychanemi trudnościami finansowemi i sam rząd wysuwa sprawę nadzoru sądowego jako środek na ominięcie bankkructw wynikających z przesilenia gospodarczego, kiedy bilans handlowy kształtuje się z miesiąca na miesiąc niekorzystnej i zagraża równowadze budżetowej zwraca się rząd poraz pierwszy od 6-ciu lat i przywiązuje wagę do posłuchania opinji tego czynnika, który u nas jest zawsze jeszcze kopciuszkiem, Inne państwa zachodnie właśnie na handlu budują sprężystość stosunków gospodarczych, ekspansję narodową poza granicami swemi a i widzą w nim najważniejszy czynnik zmuszający konsumentów do nabywania towarów krajowych jednym słowem czynnik wybitnie twórczy tak jak przemysł i rolnictwo. Delegaci przypominają, że nie kto inny jak kupiec sprzedawał produkty polskie przed wojną na najdalszych granicach Europy i Azji, to kupiec polski ma wyrabianą praktykę w stosunku do byłych trzech zaborczych państw dla tego on właśnie na wszelkie dane w uzdrowieniu stosunków gospodarczych wybitni wziąć udział. Do tego trzeba jednak gruntownej zmiany dotychczasowego biernego stosunku władz rządowych do handlu po wpływie w których także społeczeństwo powinno wreszcie idąc śladem zachodnich społeczeństw należycie doceniać rolę handlu temwięcej, że stabilizacja pieniądza przekonać musiała nawet największych przeciwników handlu iż jak bańki mydlane prysnęły w fantazji stworzone bogactwa handlu polskiego. Pod względem zasobności i siły finansowej handel polski niestety wkroczy na szarym końcu i wprost niema siły by zdobyć się w obecnej sytuacji na jakąkolwiek ekspansję. Ma tylko dużo dobrej woli dużo zapału do pracy i wiary, że przy zrozumieniu wszystkich obywateli zadanie swoje może rychło spełnić. Dlatego też delegaci wysuwają jako naczelny postulat stworzenie dla podsekretarjatu dla handlu, którego niestety w Ministerstwie naszym niema. Następnie poszczególni mówcy kolejno poruszają następujące zagadnienia obszerniej n. p. komentują: Konieczność bliższego kontaktu rządu z organizacjami kupieckiemi wpływ kryzysu gospodarczego na handel skutki inflacji i za prace własnych kapitałów obrotowych, powody drożyzny, kalkulację przemysłu obciążenie obrotów handlowych nie wystarczające kredyty w instytucjach finansowych podoficjalnych (nawet w stosunku do udziału kupiectwa w tworzeniu tych instytucji) ustawodawstwo o walce z lichwą, formalności podatkowe i propozycje czemu podatek przemysłowy pobierany wielokrotnie jako główny motor drożyzny, wady noweli do ustawy o tym podatku, obciążenia socjalne kasy chorych i wadliwości, ich funkcjonowania, politykę taryfową, szmugiel na Sląsku i na Pomorzu jako zasadnik demoralizacji, handel zagraniczny, składy wolnocłowe, import nielegalny, niedomagania odprawy ceł, udział przedstawicieli handlu na przedstępnych naradach traktatowych, zagadnienie klauzury największego uprzywilejowania i t. d.

Olbrzymi ten materjał przedstawiali poza głównemi referentami pp. Maksomowicz, Porębski z Krakowa, Litwinowicz z Lwowa, Maciejewski, Mazurkiewicz z Poznania i Tadeusz Marchlewski z Grudziądza. Ostatni przedstawił dezyderaty handlu kresowego i referował położenia handlu na Pomorzu znajdującego się wskutek trzech granic we fatalnem położeniu i cierpiącego pod wpływem konkurencji gdańskiej nie płacącej ani podatku luksusowego ani podatku obrotowego w takiej jak handel polski wysokości mogącego wiele taniej sprzedawać, zalew podróżujących firm gdańskich stoi na przeszkodzie rozwoju hurtu polskiego. Mówca porusza sprawę budowy dróg kolejowych i portu Gdyni, stwierdza, że Gdańsk skorzystał z polskich kredytów cłych wówczas, kiedy u nas jeszcze mowa o takim kredycie dla handlu nie była, że Urząd Celny w Gdańsku taniej cli i idzie na rękę swym kupcom, podczas kiedy kupcy polscy narażeni są na dowolne interpretacje nomenklatury przez poszczególne urzędy z których zdarzało się, że w jeden i ten sam towar w każdym urzędzie clono inaczej. Najważniejszy jednak dla Pomorza jest traktat handlowy z Niemcami i groźny punkt t. zw. personalnego uprzywilejowania. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przedewszystkiem osiedlać się będą w tych ziemiach, które z przedwojennych czasów dobrze znają i do których przywiązują wagę, jasnem zaś jest, że będzie to jednostronny przywilej, gdyż handel polski obecnie o osiedlaniu się w Niemczech myśleć nie może. Korzystniejsze warunki kredytowe dla handlu w Niemczech, wniosłyby na nasz teren konkurencję, na którą handel nasz znajdujący się dopiero we fazie zdrowienia, narazie narazić nie można. Mówca komunikuje uchwały Zjazdów Okręgowych kupieckich na Pomorzu, wypowiadających się przeciw personalnemu żywilejowaniu, wogóle zaś prosi Ministra o specjalną opiekę i poparcie handlu pomorskiego, który mimo wszelkich trudności nie ustaje w pilnej pracy nad rozwojem gospodarczem Pomorza. Na tem program został wyczerpany.

Należy jeszcze nadmienić, że przedstawiciele handlu żydowskiego pp. Wielecki i Seideman wysuwali postulat by żydom wolno było otwierać sklepy w niedzielę popołudniu, czemu rzecz oczywista sprzeciwiły się bardzo energicznie przedstawiciele handlu chrześcijańskiego. W końcu wręczono wszystkie referaty obejmujące ten bogaty materjał konferencyjny we formie memorjałów na piśmie. Pan Minister solwując późnem wieczorem obrady przyznał wielu dezyderatom słuszność i ze słów jego można było wyczuć, że dla handlu nastąpiła chwila przełomowa. Pod wpływem bowiem konieczności życiowych wciągnięto poraz pierwszy handel jako samodzielny czynnik gospodarczy do współpracy widząc, że istotnie bez niego niema mowy o naprawie owocnych stosunków. Oby skutki konferencji tej jak najrychlej wyszły na dobro Naj. Rzeczypospolitej.

Święto narodowe.

Pięknie zapowiadała się w bieżącym roku uroczystość majowa. Przygotowania poczynione przez Komitet obywatelski i miejscowy zarząd T. C. L. pozwalały przypuszczać, że dzień 3-go maja stanie się w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej świętem wolności i radości. Uroczystość byłaby się pod każdym względem udała, gdyby deszcz nie przeszkodził wykonaniu części programu, przeznaczonej dla szerokich warstw społeczeństwa, a przedewszystkiem dla młodzieży.

Już w sobotę wieczorem panował w mieście nastrój świąteczny. Prawie każdy obywatel krzątał się około udekorowania swego domu. Wszyscy dokładali starań, aby miastu nadać odświętną szatę. Zewnętrzny wygląd domów był manifestacją narodową, świadczącą o polskości miasta naszego, o patrjotyźmie jego mieszkańców i o wielkiem przywiązaniu ludności do Matki Ojczyzny.

W niedzielę deszcz mżący od samego rana nie ostudził zapału ludności. To też mimo niepogody świątynia zapełniła się wiernymi, którzy zewsząd spieszyli, aby w podniosłym nastroju i skupieniu wysłuchać uroczystej mszy świętej i okolicznościowego kazania. Po mieście uwijały się młode panienki ze skarbonkami zachęcając przechodniów, by datkami pieniężnemi przyczynili się do założenia „Uniwersytetu ludowego w Bolszewie“. Lecz deszcz (spływający na głowy spacerowiczów obficiej niż brzęcząca moneta do skarbonek kwestarskich) przepłoszył liczne grono osób, zgromadzonych na rynku celem wysłuchania koncertu muzyki wojskowej z Brodnicy, która odegrawszy zaledwie 2 pieśni pod „gradem“ kropel deszczowych szukać musiała schronienia w Hotelu Polskim.

Zabawa popołudniowa, starannie przygotowana przez komitet obywatelski przy pomocy grona fachowców i znawców spraw zabawowych ze sfer nauczycielskich, nie wypadła z powodu niepogody tak, jak się tego spodziewano, przedewszystkiem dlatego, że z konieczności trzeba ją było urządzić... w sali Hotelu Polskiego. Sala wypełniona był apo brzegi, trzeba było nadludzkich wysiłków, aby w tym ścisku przynajmniej część bogatego programu wykonać. Przykro było patrzeć na kwaśne minki dzieci, ze wszystkich sfer, które licznie się zgromadziły, aby coś zobaczyć lub usłyszeć. A były tam rzeczy godne widzenia, jak śpiew uczniów szkoły powszechnej, taniec uczenic szkoły wydziałowej lub występ zespołu „Harmonji“.

Wieczorem zespół amatorski odegrał dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy“. Przedstawienie było bardzo starannie przygotowane dzięki intenzywnej pracy reżysera p. Swarowskiego i staraniom

całego zespołu amatorskiego, który więcej dał niż przeciętna scena amatorska dać potrafi. Amatorom należy się uznanie za to, że się podjęli tak trudnego zadania i dużo czasu poświęcili celem przygotowania tego widowiska. Sztuka zawiera kilka drastycznych scen, ale trzeba pamiętać o tem, że są to obrazki z życia i „raju bolszewickiego, którego charakterystyczną cechą jest demoralizacj i zepsucie. Sztuka ta powinna nas zachęcić do wytężenia wszystkich sił, aby bolszewizm, ten wrzód zatruwający życie wszystkich społeczeństw świata, jak najprędzej został usunięty.

Po przedstawieniu tańczono ochoczo do późnej nocy. Miło było obserwować, jak wszystkie stany w zgodzie i harmonji się bawiły. Patrząc na wirujące pary, pomyślałem sobie, jak pięknie by było, gdyby w całej Polsce zawsze taka zgoda panowała, nie tylko podczas zabawy, lecz także na polu pracy społeczno-narodowej i państwowo-twórczej, która ma zapewnić Polsce siłę i potęgę w przyszłości.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 4 maja 1925 r.

Kalendarzyk. 4 maja. Poniedziałek, Florjana M. Moniki. 5 maja. Wtorek, Piusa V pap. w.

Wschód słońca g. 4 — 24 m. Zachód słońca g. 7 m. 30
Wschód księżyca g. 3 — 33 m. Zach. księżyca g. 3 m. 32

Loterja harcerska.

Komenda męskiego hufca harcerskiego w Lubawie podaje do wiadomości, że termin rozsprzedaży losów „Loterji harcerskiej" został przedłużony do 5 czerwca rb. Termin rozlosowania odbędzie się nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1925 r.

W Nowemmieście posiada losy (cena 5 zł) druh Gronczewski, w Lubawie komendant hufca.

Czuwaj!

Szczepański Alfons, przyboczny. Słaby Wilhelm, podharcmistrz i kmdt' hufca.

Egzamin mistrzowski.

Lubawa. Ślusarz p. Jan Dąbkowski z Lubawy złożył dnia 25 kwietnia 1925 r., przed Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu egzamin mistrzowski z predykatem „dobrze".

Przedstawienie amatorskie przez dzieci szkolne

Skarlin. W niedzielę dnia 10 maja r. b. o godz. 7 wieczorem, na sali p. Gawrońskich, odegraną zostanie przez dzieci tamt. szkoły baśń sceniczna: „Czerwony kapturek" w 3 odsłonach; „Arcydzieło" komedja w 1 odsłonie — Wojnarowskiego, oraz „Sen Janka" obrazek sceniczny na dzień 3-go maja z „Płomyka". Wobec tego, że czysty zysk obraca się na zakup instrumentów muzycznych, dla kapeli szkolnej, prosi się o gorące poparcie tego zamiaru. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, bez udziału dzieci.

Nadmienia się, że dnia 4 stycznia r. b. kierownictwo tut. szkoły urządziło również „Jasełka Betlejemskie" A Rydla — odegrane przez dzieci szkolne, które publiczność zebrana licznie, mimo niepogody, uznała za udatne.

Nagła śmierć sumiennego urzędnika.

Brodnica. Dnia 28. ub. m. odbył się wspaniały pogrzeb ś p. Jana Krzyżeka, w którym brało udział całe obywatelstwo z Brodnicy. Ś p. Zmarły, ukończywszy gimnazjum w Tarnowie wstąpił do służby pocztowej. W roku 1920 został przydzielony do poczty w Gdańsku a następnie w Kościerzynie i Kartuzach. W tych miejscowościach przyczynił się wielce przy zorganizowaniu T. C. L., wzbogacając czyto książkami czy też datkami tę pożyteczną instytucję. W roku 1924 został mianowany naczelnikiem poczty w Brodnicy. Jednak tutaj rozpoczęły się jego kłopoty, najpierw co do rabunku na poczcie, następnie podejrzenia i oskarzenia, i o mało nie nastąpiło aresztowanie jego, lecz gdy wskazał złodziei, usunął od siebie podejrzenia. Mimo to jednak nie ustały denuncjacje, a tymczasem stan zdrowia się pogorszał, udar serca położył kres jego życiu, którem mógłby służyć na pożytek Ojczyźnie; liczył bowiem lat 39. Cześć Jego pamięci.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Zebranie Rzemiosła w Tczewie.
Jak i co Rzemieślnik ma wystawiać.

W Tczewie w sali ratuszowej dnia 22 kwietnia odbyło się wielkie zebranie rzemiosła w sprawie współdziału w Pierwszej Pomorskiej Wystawie zwołane przez cechmistrza Cechu Wydziałowego p. Heydasza i delegata Izby Rzemieślniczej p. cechmistrza Wiśniewskiego. — Posiedzenie zagaił radca miejski p. Hempel, wskazując na doniosłość wystawy pomorskiej dla województwa jak i dla kraju całego. — Następnie delegat Podkomitetu dla Rzemiosła p. red. Markwicz przedstawił całokształt wystawy rzemieślniczej, wyszczególniając jej działy a mianowicie kulturalno-historyczny, naukowy, terminatorski i wystawę eksponatów poszczególnych warsztatów, wspominając przytem o wielkiem święcie rzemieślniczem w dniu 28 i 29 czerwca, połączonem ze wspaniałym pochodem historycznym wszystkich cechów Pomorza. — Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, świadcząca o wielkim zainteresowaniu się wystawą. Delegat rozwiał obawy niektórych cechów a mianowicie stolarskiego, kowalskiego, kołodziejskiego itd. Niekoniecznie trzeba wystawić cały komplet n. p. salonik, sypialkę, wóz itd. aby godnie zaprezentować warsztat i zdobyć nagrodę. Jest to często ze względu na wysokie koszta niemożliwe. Nie ilość, lecz jakość przedmiotów rozstrzyga. Wystarczy zupełnie jeden przedmiot jak biurko, stół, koło do wozu, lecz przedmiot ten musi być znakomicie wykonany. Z wielkim zadowoleniem powitano ukazanie się tak bardzo pożądanego słownictwa polskiego dla rzemiosła jakie opracowuje dla poszczególnych działów prezes Izby Rzem. Winno ono być w każdym warsztacie. Cech stolarski wyraził życzenie, aby Podkomitet postarał się o wzory architektoniczne do mebli a mianowicie w stylu kaszubskim, jakimi chciałby obesłać wystawę. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, iż na zjeździe cechów w dniu 23 i 29 czerwca będą zniżki wstępnego dla zjazdowców i ich rodzin i wprowadzone osobne odznaki pamiątkowe. — Delegat wskazał również na zniżki ulgowe na kolejach państwowych dla zjazdowców o 33,1/3% przy udziale 30 osób, dla eksponatów wolny powrotny transport. Pan burmistrz Hempel zamykając posiedzenie dziękował licznie zebranym za przybycie jak i delegatowi z Grudziądza, oświadczając gotowość przyjścia z pomocą każdemu wystawcy przy załatwieniu spraw związanych z zamówieniem miejsc na eksponaty. Panowie cechmistrzowie przyrzekli zająć się sprawami wystawy w swoich cechach.

33% ulgi Kolejowej dla Wystawców i Zwiedzających Pomorską Wystawę w Grudziądzu.

Wystawcom oraz osobom zwiedzającym Pierwszą Pomorską Wystawę Rolniczą i Przemysłu w Grudziądzu przyznało Ministerstwo Kolei Żelaznych specjalne ulgi przejazdowe. Szczegóły zastosowania ulgi powyższej podaje Nr. 99, „Monitor Polski" z dnia 29 kwietnia br. Zniżka kolejowa wynosi 33% od cen normalnych. Ulga powyższa na podstawie odnośnej legitymacji wystawowej przez Komitet Wystawy będzie stosowana w ten sposób, że przejazd na Wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną, przejazd zaś powrotu z Wystawy grupami bądź pojedyńczo za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta w której odbywa się podróż w wagonach kl. I — połowa taryfy kl. II. w wagonach kl. II — połowa taryfy kl. III. i w wagonach kl. III. — połowa taryfy kl. IV.

Wrazie użycia pociągu pośpiesznego uiszcza się za pośpiech opłat? dodakową w g. taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Morzeszczyn. Okropne nieszczęście

wydarzyło się we wtorek dnia 28. kwietnia br. przed południem na szosie z Dzierzążna do Morzeszczyna. Sołtys z Morzeszczyna p. Jakób Krefft, wracał do domu furmanką jednokonną, nagle koń się spłoszył, a wóz w pędzie uderzył o kamień przydrożny; skutkiem tego p. Krefft został wyrzucony z wozu, a głową uderzył o kamienie tak nieszczęśliwie, że pękła czaszka. Nieprzytomnego odwieziono do domu, a chociaż dwóch lekarzy zabiegało troskliwie o jego życie, nie zdołano go uratować. Umarł bez przytomności w środę wieczorem.

Ś. p. Jakób Krefft był wzorem sumienności i pobożności, dlatego pamięć jego pozostanie na zawsze w sercach braci, w których otoczeniu żył.

Nieszczęśliwy wypadek w lesie.

Osie, pow. świecki. W leśniczówce Paulanka, która należy do nadleśnictwa Sarnia Góra, zatrudniona jest większa ilość robotników przy wycinaniu drzewa, zniszczonego przez sówkę-chojnówkę. Jedno z ścinanych drzew upadło na nogę robotnikowi Schwingwelskiemu z Karczyna tak nieszczęśliwie, że złamało ją powyżej kostki. Podobny wypadek spotkał kilka dni temu również jednego z robotników. Obydwóch nieszczęśliwych odstawiono do lecznicy w Świeciu.

„Deutschtumsbund"

wzywa Niemców optantów do opuszczenia granic Polski.

Dowiadujemy się, że „Deutschtumsbund" radzi wszystkim optantom na rzecz Niemiec zlikwidować swe posiadłości w Polsce i opuścić granice Polski do 1 sierpnia br. aby władze polskie nie usunęły ich siłą. Dalej przyrzeka, że rząd niemiecki zwróci im poniesione koszta, a nawet zapłaci różnicę między wartością majątku zostawionego Polsce, a ceną uzyskaną z likwidacji swych majątków.

Rozmaitości.

Piękna twarz na zamówienie.

Niezadługo piękna twarz nie będzie przywilejem jednostek, lecz stanie sie dobrem powszechnem. Kobiety będą mogły zamawiać sobie piękną twarz, jak zamawia się parę bucików.

Tak oświadcza amerykański plastyk piękności, chirurg, Dr. Paula Ferner i mówi dalej: Gdy przezwyciężony będzie istniejący dotychczas u wielu przesąd i strach przed tego rodzaju. stosunkowo łatwemi prostemi operacjami, to każdy będzie mógł wybrać sobie u lekarzu typ twarzy, który mu się najbardziej podoba, a dyrektorzy operetek nie będą zmuszeni wyszukiwać pięknych artystek, z każdej bowiem kobiety będą mogli czynić piękność, powierzając ją rękom lekarza plastyka.

200 trędowatych rozbiegło się po Europie.

Pisma jugosłowiańskie podają wiadomość, że z zakładu dla trędowatych w Skutari zbiegło 200 trędowatych, którzy podążyli w różne strony kraju, a nawet zagranicę. Gdzie tylko pojawią się ci ludzie, zarażeni straszną chorobą, budzą szalony popłoch i panikę. W wielu wsiach wybuchła skutkiem zarażenia się od nich straszna epidemja. Władze jugosłowiańskie zdołały tylko kilku przytrzymać i zwróciły się z prośbą o pościg do władz zagranicznych,

Obwieszczenie

Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu.

Rozporządzenie

Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 marca 1925 r. zmieniające niektóre przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 września 24 r. w sprawie zawieszenia i zmiany w stosunku do pewnych kategorji robotników niektórych przepisów art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na mocy art. 38 Ustawy z dn. 18 lipca 24 r o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67. poz. 650) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 września 1924 r. w sprawie zawieszenia i zmiany w stosunku do pewnych kategorji robotników niektórych przepisów art. 2 ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz. 772), ulega następującym zmianom:

1. § 1 p. 2 otrzymuje brzmienie następujące: „robotników, którzy reemigrowali, bądź będą reemigrować do Polski pomiędzy dniem 1 stycznia 1923 r., a dniem 31 sierpnia 1925 r. i nie należą do emigrantów sezonowych."

2. § 4 p. a otrzymuje brzmienie następujące: „zostaną zarejestrowani przez odnośny państwowy urząd pośrednictwa pracy, jako bezrobotni w ciągu miesiąca od jednego z następujących terminów: dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia lub dnia przekroczenia granicy lub dnia rozwiązania stosunku najmu pracy, wykonywanej po powrocie do kraju, oraz"

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej
(—) F. Sokal.

Powyższe podaje do wiadomości.
Przewodniczący Zarz. Obw. Fund. Bezrobocia.
(—) J. Piwowar.

Obwieszczenie

Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu.

Stósownie do interpretacji Ministra Pracy i Opieki Społecznej Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia podaje do wiadomości i zastosowania się co następuje:

Dla robotników zakładów państwowych i samorządowych podlegają zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 192) za dzień rozpoczęcia akcji zabezpieczenia przewidzianej w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 września 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz. 772) uważać należy na terenach przedtem objętych tą akcją — 5 kwietnia rb. jako dzień wejścia w życie wskazanego na początku rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r.

Od tegoż 5 kwietnia rb. do zakresu zakładów, objętych art. 1. ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. należeć będą zakłady wymienione w ust. 1. art. 1. tej ustawy i rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11 marca rb.

Wobec powyższego na terenach, objętych już akcją zabezpieczeniową od bezrobocia robotnicy podlegający w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 marca rb. (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 192) obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, których stosunek najmu pracy został rozwiązany przed dniem wejścia w życie powołanego rozporządzenia Rady Ministrów, tj. przed dniem 5 kwietnia rb. mają prawo do otrzymania zasiłków, przewidzianych ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o ile

a) w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie pomienionego rozporządzenia Rady Ministrów zostaną zarejestrowani przez odnośne państwowe urzędy pośrednictwa pracy jako bezrobotni oraz

b) udowodnią, iż pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w omawianym rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r. oraz w ust. 1. art. 1. ustawy z dnia 18 lipca rb. co najmniej 20 tygodni w okresie czasu po 1 lipca 1923 r.

Przewodniczący (—) J. Piwowar.

Wyciąg z księgi urodzeń, ślubów i śmierci Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

(od dnia 1. 4. 1925 r. do 30. 4. 1925 r.)

Z księgi urodzeń: Jan Stanisław Kurowski (28 3. 1925 r.), Władysław Karkut (31. 3. 1925 r.), Franciszek Graduszewski (5. 4. 1925 r.), Irena Urszula Błaszkowska (5. 4. 1925 r.), Jadwiga Kowalewska (6. 4. 1925 r.), i Helena Kowalewska (6 4. 1925 r.) (bliźnięta), Czesław Babalski (8. 4. 1925 r.), Zofja Jadwiga Susmarska (8. 4. 1925 r.) Stefanja Marja Tobolska (10 4. 1925 r.), Anna Waśniewska (16 4. 1925 r.), Marjanna Waśniewska (16. 4. 1925 r.), (bliźnięta), Danuta Marja Stiens (7 4. 1925 r.), Kazimierz Walenty Rączyński (16 4. 1925 r.), Janina Władysława Draim (28 4. 1925 r.), (nieślubne), Jan Zakrzewski (28 4. 1925 r.)

Z księgi ślubów: Józef Pułko, kawaler z panną Franciszką Eichlerówną, Richard Geske, kawaler z panną Else Charlotte Guth.

Z księgi zmarłych: Franciszka Graduszewska urodz. Breńska (30 lat), Franciszek Zdrojewski (53 lat), Stanisław Fafiński (1 rok), Feliksa Jaskulska ($2^1/_3$ roku), Juljanna Laskowska urodz. Nidzworska (67 lat), Władysław Karkut (14 dni), Alojzy Cwikliński (24 dni), Marjan Kozłowski (75 lat), Jan Zakrzewski (10 minut), Zofja Jadwiga Susmarska (3 tygodnie).

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Podaje się do wiadomości że zebrania miesięczne Tow Pań Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo odbywać się będą w pierwszą środę po pierwszym o godz. 4-tej po połud. w Ochronce

sekretarka: P. Jentkiewiczowa.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28. 4

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	–	–
100 funt angielski	27.15	–	–
100 frank. franc.	26.37	–	–
100 frank. belg.	26.27	–	–
100 frank. szwajc	100.47	–	–
100 koron czeskich	15.40	–	–
100 lir włoskich	25 12	–	–

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 1. 5

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych Dostawa zaraz Oer dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych

Zyto	30.50– 31.55
Pszenica	35.00 – 37 00
Jęczmień br.	29 50– 31.50
Jęczmień na paszę	
Owies	27.00 – 29.50
Mąka żyt. 70 %	38.50 – 40.50
Mąka pszenna 65 %	54.00 – 57.00
Ospa żytnia	22 50 –
Ospa pszenna	20.50 –

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 17. 4 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej – wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 852 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, – koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	80 –	zł
„ „ „	II kl.	66 68	„
„ „ „	III kl.	50—54	„
„ cielęta	I kl.	90 –	„
„ „	II kl.	76 80	„
„ „	III kl.	94 – 68	„
„ Za owce	I kl.	—	
„ „	II kl.	58 –	„
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	114 -	„
„ „	II kl.	108 110	„
„ „	III kl.	96 – 1·6	

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić nam z okazji ślubu naszego swoje życzenia, składamy jaknajserdeczniejsze

„Bóg zapłać"!

Nowemiasto, w kwietniu 1925 r.

Henryk Thies z żoną
z domu Kryzyment.

Państwowe Nadleśn. Lipusz

ma poważne ilości

drzewa opałowego

na sprzedaż. Ceny loco las — taksa = 1 m. p. Wałków sos. 270 zł = 1 m.p. szczap sosn. – 4½ zł Zakup wagonowo. Stacja kolei Lipusz-Pomorze. Zwózka 2–3 klm.

Nadleśniczy.

Przymusowa licytacja.

Dnia 9-go maja 1925 o godzinie 4 popoł.

sprzedawać będę w drodze **publicznego przetargu w Lubawie** złożone na spichrzu p. Eugenjusza Gałki, najwięcej dającemu za gotówkę **towary kolonjalne** jakoto.

mydło, ocet, kawę, pastę do obuwia, kakao, cykorje itp.

Weiss, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości położone w **Nowemmieście** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Nowemiasto karta 104, 111, 339, 475 i 565 na imię **Marty Reimer** z domu Markwitz i to:

Nowemiasto K. 104, 9, 00, 20 ha 15,71 tal. czysty dochód
„ „ 111, 11, 24, 80, ha 14,09 „ „ „

180 zł wartość użytkowa, rola, dom mieszkalny, obora, stajnia 1 chlew dla świń stodoła i wozownia.

Nowemiasto K. 339, 0, 24,20 ha łąka 0,95 tal. czysty dochód
„ „ 475, 9, 28,90 ha rola 14,55 „ „ „
0, 62,00 ha łąka 2,43 „ „ „
„ „ 565, 0, 26,60 ha łąka 1,66 „ „ „

zostaną dnia 17. września 1925 r. o godz. 10. przedpoł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 22 stycznia 1925 r.**

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie było w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi **zgłosili najpóźniej w dniu przetargu,** przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej ofe ty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nowemiasto, dnia 16 kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnem wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie **bez przymusu kupna.**

FABRYKA FORTEPIANÓW
„HANSA"

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs"

DRUKARNIA „DRWĘCY"

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO-POMORZE

wykonuje wszelkie druki: kupieckie, dla przemysłowców, towarzystw szkół, urzędów, familijne itd.

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Własna Introligatornia.

BANK LUDOWY w NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe
Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki
Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty
Przyjmuje: oszczędności
Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.



MASZYNY

do szycia

najlepszej i najnowszej konstrukcji, część górną można obniżać, gładki stół, ofiaruję po bardzo korzystnych cenach na odpłatę Stare maszyny biorę na wpłatę

GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26. **Lubawa** Telefon 26.

Ziemniaki

w większych i mniejszych ilościach

kupuje

„ROLNIK"

Telef. 39 **w Lubawie** **Telef. 39**

Kto potrzebuje:
rządców
ekonomów
robotników
uczni
gospodyń
kucharek
pokojówek

Kto szuka:
pracy
posady
służby

Kto ma:
do sprzedania towary

Kto chce:
kupić lub sprzedać
dom
posiadłość
gospodarstwo
gościniec

nech ogłasza

w Drwęcy

Zasiałem na moim polu

trucizne

Grzywacz-Lubawa,
ul. Kopernika.

Stancja

dla dwóch panów

z całem utrzymaniem jest od zaraz lub od **1-go maja** do wynajęcia

Kto? wsk. eksp. „Drwęcy".

Gospodarstwo

48 i pół morgów dobrej ziemi w tym 5 morgów torfu z żywymi i martwym inwentarzem oraz meble.
Cena 12.000 zł od zaraz na sprzedaż.

Herman Diesing.
M. Bałówki.

Poszukujemy

dobrych stolarzy

Bròzda i S-ka
Lidzbark.

Świeże

mleko

na miesięczny odbiór dostarcza

Lahfeld, Lubawa,
ul Poznańska.

Siodło

używane, w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż.

P. Neumann, Lubawa.
mistrz siodlarski, ul Zamkowa 12

Mam na sprzedaż

rower

i nową średniej wielkości

maszynę do sieczki

Stawski, Duże Pacółtowo.